

Szkolny Magiel

czasopismo Szkoły Podstawowej Nr 17



wydanie świąteczne - 2014

cena: 1,50

Drodzy Uczniowie!

Nawet nie zdajecie sobie sprawy, z jaką radością oddajemy w Wasze ręce kolejny numer naszego pisemka. Wyobraźcie sobie, że pierwszy numer gazetki sprzedaliśmy w ciągu jednego dnia. Sukces, sukces i jeszcze raz sukces. Tego nie spodziewali się nawet tak doświadczeni dziennikarze jak my;). Za zainteresowanie, ciepłe przyjęcie oraz mnóstwo cennych wskazówek wszyscy krzyczymy: **DZIĘKUJEMY!!!** Obiecujemy, że nie spoczniemy na laurach i kolejne gazetki będą jeszcze lepsze.

Co można znaleźć w numerze drugim? Poczytacie o przemocy w szkole, temat trudny, ale ważny, nie możemy przejść obok niego obojętnie. Udało nam się odnaleźć oraz odczytać kolejny fragment pamiętnika z początku XX wieku. Kiedy będziecie mieli już dość poważnych tematów możecie pośmiać się czytając humor zeszytów. Nie zapomnijcie rozwiązać krzyżówki. W drugim numerze nie zabrakło też świątecznych tematów.

Nie będziemy Was zanudzać przydługim wstępem. Sami poczytajcie, oceńcie i przede wszystkim dobrze się bawcie razem ze Szkolnym Maglem.

Koło Redakcyjne

Numer drugi przygotowały:

Helena Czapczyk,

Agata Pohl,

Oliwia Warzyniak,

Izabela Lisiecka,

Natalia Wojewoda,

Zuzanna Paluszczak,

Aleksandra Porosa,

Blanka Kaźmierczak

pod opieką Małgorzaty Wolskiej
i Izabelli Sporakowskiej-Mazur.

Z redakcją współpracuje Marek Przybylski.

Przemoc w szkole!

Zdarzyło Ci się paść ofiarą przemocy w szkole? Jeśli tak, to jest materiał dla Ciebie! Dowiesz się, jak możesz pomóc sobie, ale także koledze/koleżance w takiej sytuacji.

Wbrew pozorom ofiarami najczęściej padają chłopcy, a tym bardziej nieśmiali. Niestety, zazwyczaj ofiary nie potrafią prosić o pomoc, ponieważ boją się ponownego ataku.

**ST  P
PRZEMOCY!**

**JEŻELI JESTEŚ OFIARĄ
PRZEMOCY
LUB JEJ ŚWIADKIEM
PRZERWIJ MILCZENIE!
REAGUJ!**

Jest 8 typów przemocy, ale trzem z nich należy poświęcić więcej uwagi.

Najczęściej spotykana to przemoc werbalna. Charakteryzuje się naśmiewaniem, obrażaniem, a także poniżaniem ofiary. Doświadczyło jej niemal dwie trzecie uczniów szkół w Polsce.

Drugim, najczęściej spotykanym typem jest przemoc relacyjna. Polega ona na rozprowadzaniu fałszywych informacji na temat ofiary. Plotki potrafią wyrządzić wiele krzywdy!

Trzecim typem jest najbardziej powszechna - przemoc fizyczna. Jak sama nazwa mówi, polega nie tylko na wykorzystaniu przewagi nad ofiarą i np. pobiciu jej, ale także na podłożeniu nogi, czy umyślnym przewróceniu.

Jak zapobiec przemocy?

- Szukaj sojuszników! Pamiętaj, nie jesteś sam!
- Poproś o pomoc nauczyciela! Nauczyciel Ci pomoże i znajdzie rozwiązanie!
- Zgłoś problem do Rzecznika Praw Ucznia w naszej szkole!
- Poproś o pomoc szkolnego pedagoga lub psychologa!
- Powiedz to rodzicom! Rodzice są po to, żeby Cię wspierać!



Źródło: www.szkołabezprzemocy.pl

Izabela Lisiecka, Zuzanna Paluszczak, klasa 6b

GLOBALNE OCIEPLENIE? PRZECIEŻ MNIE TO NIE DOTYCZY...

Wielu z nas nie interesuje się tym, co będzie z Ziemią za dziesięć, sto, tysiąc lat... Myślimy, że te zmiany nie dotyczą nas. Są przecież tak odległe, czym tu się przejmować! A może jednak warto zainteresować się tym co dzieje się z planetą, na której żyjemy?

My – ludzie jesteśmy jedynym gatunkiem, który aż w takim stopniu zdominował Ziemię. W zasadzie wszystko zaczęło się od, między innymi, wyćpienia mamutów, a teraz kończy się na katastroficznych działaniach, przez które istnienie Ziemi jest zagrożone.

Tytułowe globalne ocieplenie to zmiany zachodzące w atmosferze związane z nadmiarem dwutlenku węgla. Ziemia otoczona jest powłoką ozonową. Chroni nas ona, jak kołdra przed, na przykład, szkodliwym promieniowaniem słonecznym. Niestety powstała w niej dziura. Szkodzi to bardzo nam, powodując między innymi wiele chorób skóry, czy nowotworów. Sami przyczyniamy się do powiększania tzw. dziury ozonowej przez produkcję i użycie w nadmiarze wszelkiego rodzaju detergentów, aerozoli np.

dezodorantów. Poprzez rozwój przemysłu wytwarzamy ogromne ilości spalin. Dziura w pokrywie ozonowej zwiększa się z chwili na chwilę. Krótko mówiąc: szkodzimy sami sobie.

Jednak nie tylko ludzie maczali w tym palce. Zmiany takie zachodziły od początku istnienia Ziemi. Wybuchy wulkanów i inne czynniki przyczyniały się do ocieplenia klimatu. Jednak teraz dzieje się to w takim tempie, że zwierzęta nie są w stanie przystosować się do obecnej sytuacji. Niektóre nawet zagrożone są wyginięciem m. in. niedźwiedzie polarne, które żyją na roztopiającym się biegunie północnym. Istnieje nawet taka możliwość, że latem zostanie „pozbawiony lodu”. Wyobrażacie sobie Arktykę bez lodu?



**Powinniśmy zadbać o Ziemię.
Jest ona naszym domem.
Zginie ona - zginiemy i my!**

**NIE BĄDŹMY OBOJĘTNI!
POMÓŻMY ZIEMI!**

Izabela Lisiecka, Natalia Wojewoda klasa 6b

Józef Ignacy Kraszewski – nasz patron

Chcecie wiedzieć więcej o naszym patronie? Nie zwlekajcie tylko czytajcie!!! Zgodnie z zapowiedzią z pierwszego numeru prezentujemy kolejny fragment biografii Józefa Ignacego Kraszewskiego.

We wrześniu 1829 pisarz podjął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wileńskiego, wkrótce przeniósł się na literaturę. Pod pseudonimem Kleofasa Fakunda Pasternaka wydawał pierwsze utwory literackie drukowane w petersburskim „Bałamucie” (1830) i w wileńskim „Noworoczniku Litewskim” (1831). W okresie przymusowego pobytu w Wilnie prowadził historyczne badania źródłowe, co po latach zaowocowało m. in. czterotomową historią tego miasta (Wilno od początków jego do roku 1750), spisywaną w latach 1840–1842, a także kilkoma powieściami. Zaangażował się w popularyzację źródeł historycznych, inicjował wydawanie pamiętników i diariuszy. Z wielu podobnych źródeł korzystał w swojej twórczości.

Oliwia Wawrzyniak klasa 6a



Wigilijne zamieszanie.

Pewnego słonecznego grudniowego poranka Marek obudził się na łóżku ze złota, w pościeli z jedwabiu...

Nagle... usłyszał jakiś trzask. Znajdował się w sypialni, a w jego drewnianym łóżku, na kołdrze w ciężarówce leżał ... renifer! Obok zalegało sporo gruzu i śniegu. Powiało chłodem.

- Czy za każdym razem, gdy się obudzę, musi zaczynać się kolejny, bardziej zwariowany od poprzedniego, sen? Czy nie mogę obudzić się i ... - uskarżał się chłopiec. - Zdaje się, że powinienem dziś, w Wigilię, obudzić się i czekać na prezent!

- Racja - odezwał się głos w ciemności. - Spałeś tak długo, że zastał cię wieczór, a twój prezent leży od dawna na łóżku.

- Tylko mi nie mów, że mój prezent to ten leżący bez życia renifer! Gdzie prawdziwy prezent?!

- Zdaje się, że właśnie renifer jest TWOIM prezentem gwiazdkowym - ciemność się nieco zdenerwowała.

- Nie wygłupiaj się, mamó! To nie jest śmieszne! - Marek też się zdenerwował. Był pewien, że to mama robi sobie z niego żarty.

- Sugerujesz, że żartuję? - odezwał się głos, który według Marka należał do mamy.

- Dobrze mamó, skończmy tę zabawę. Wyjaśnij mi, skąd wziął się ten futrzak, zabierz go i porozmawiajmy poważnie. I, zdaje się, że mamy w dachu dziurę! - dodał wściekły już Marek.

W tym momencie do pokoju wbiegła mama i ... zemdłała. Nie była przygotowana na widok wielkiego zwierzaka, jakim jest renifer, w łóżku swojego syna. Gdy się ocknęła, zawołała tatę. Okazało się, że pomocnik Mikołaja spadając z nieba,

zrobił ogromną dziurę w dachu ich domu. Podczas wypadku wysypały się również wszystkie prezenty z zaprzęgu!

– Pomóżcie mi zapakować upominki na sanie, zanim Mikołaj się zorientuje – odezwał się ten sam głos, który wcześniej mówił do Marka. Należał do zwierzęcia! Ten renifer potrafił mówić!

Mama zemdląła po raz drugi, a gdy otworzyła oczy i zobaczyła przed sobą Mikołaja we własnej osobie, stwierdziła, że na pewno śni, bo to wszystko jest nieprawdopodobne. Święty przywitał się z całą rodziną bardzo serdecznie, poprosił o zwrot zagubionego renifera i pomoc w zbieraniu prezentów. Przeprosił także za całe zamieszanie. Nikt nie odezwał się do niego ani słowem, bo ze zdumienia nie mogli wykrztusić z siebie żadnego dźwięku! Pomogli załadować rozrzucone prezenty na sanie i już po kilku minutach zaprzęg Mikołaja był gotowy do dalszej drogi.

– Wesołych Świąt! – głośno zawołał na pożegnanie niespodziewany gość, przy wtórze donośnego krzyku renifera, który czuł się już świetnie i był gotów do dalszej podróży.

Marek i jego rodzice jeszcze długo nie mogli dojść do siebie i do tej pory nie wiedzą, czy to, co im się przydarzyło było tylko snem, czy naprawdę, jako jedyni, przeżyli spotkanie z Mikołajem i Rudolfem – jego wiernym pomocnikiem.

Cyprian Kamil Norwid

Opłatek

Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.

**Zdrowych, spokojnych i radosnych
świąt Bożego Narodzenia
oraz wszystkiego, co najlepsze
w nadchodzącym Nowym Roku
wszystkim naszym Czytelnikom życzy
Redakcja Szkolnego Magla**

Baw się razem z nami!

Pokoloruj choinkę najpiękniej jak potrafisz!



Świąteczny komiks dla naszych najmłodszych czytelników pt. *Przygody Świętego Mikołaja*

1

OCH, JUTRO
ZAPOWIADA
SIĘ CIĘŻKI
DZIEŃ...



2

NASTĘPNEGO DNIA

MIKOŁAJ! WSTA-
WAJ! ZA 5
MINUT WYJEŻ-
DZAMY!



3

JAK TO:
WSTAWAJ?
JEST
5 NAD
RANEM!



4

PRZECIEŻ JEST
WIGILIA! DZIECI
NA CIEBIE CZEKAJĄ



JUZ SCHODZĘ,
TYLKO SIĘ
PRZEBIO-
RĘ!



5

GDZIE
JEST
MÓJ
SIROJ?
TU GO
NIE MA!



6

JAK TO:
NIE MA?
GDZIE
GO ZOS-
TAWIŁEŚ



7



SKAD
MAM
WIE-
DZIEC?

8



STAJNIE

RUDOLF! WI-
DZIAKES MOJ
STROJ?

9



RU-
DOLF!

10



DZIEKUJE
ZE ODDALES
MI STROJ.
RUDOLFIE!

11



AJA
MAM
COS
DLA
CIE-
BIE!

12



RUDOLF
DOSTAL
NOWE
UBRANIE

13.

Teraz Mikolaj
vazdaje prezenty
griecznym dzieciom

koniec

Humor z zeszytów

**Znowu rozśmieszamy naszych nauczycieli „nietypowymi”
odpowiedziami na sprawdzianach.**

Egipcjanie robili mumię by chować się przed nimi.

Egipcjanie to byli niewolnicy i królowie.

Starożytni Egipcjanie mieszkali w piramidach, piramidy były wielkie w jednej mogło mieszkać kilka rodzin. Ludzie spali w sarkofadach, pisali pismem obrazkowym na papyrusach, po śmierci egipcjanów chowano w trumny i pod piramidy.

Żarówka została wynaleziona przez Marie Cubie-Słotkowską, która miała Piotrka Francuza za co kochała.

Szlachta próbowała oblegać klasztor w Częstochowie, ale Szwedzi się cudownie obronili.

Bohaterski atak zakonników z klasztoru wypędził armię szwedzką, która uciekając z Polski się potopiła w morzu - stąd nazwa potop.

Rejtan rozebrał się na jakiejś sali by nie uchwalili rozbiorów, bo liczył, że wystraszy Rosjan, bo był brudny, gruby i śmierdział.

Była to największa wojna między Szwecją a Polską. Podczas niej Szwedzi zabierali nam gleby i uprawiali na nich zboża. Po wojnie nie udało nam się ich odzyskać.

Pytanie: Na czym polega wyprzedzanie?

Odpowiedź: Rowerzysta jest zbyt słaby, aby cokolwiek wyprzedzić.

Józef Stalin rządził państwem Niemieckim.
Myślał, że jest chory psychicznie. Był dowódcą ZSRR.

17.10.2014 r.

DROGI PAMIĘTNIKU!

Och, jak się cieszę! Mój brat wreszcie wyjechał na rajd harcerski! Wróci dopiero za trzy dni! To znaczy, że znów będę mogła porządzić czasem... Ach, pamiętniczku nawet nie wyobrażasz sobie, jak długo na to czekałam! Teraz marzy mi się... lipiec, piaszczysta plaża, szum morza! Powrót do upalnych wakacji.

Oczywiście, muszę czekać na odpowiedni moment, kiedy mama wyjdzie na zakupy, no, bo przecież mamusia wie, że Bartek nie pozwala wchodzić na swój teren. A gdyby dowiedział się, że korzystam z jego wehikułu czasu, to aż strach pomyśleć, co by zrobił! Pójdę pomóc mamie w sporządzeniu listy zakupów oraz wspomnieć o wymarzonych trampkach. Później, kiedy zostanę sama w domu zacznę działać! Życz mi powodzenia pamiętniczku!

Wróciłam. To, co mnie spotkało zapamiętam do końca życia! Nie było plaży, nie było lata, jedyne, co było to morze - pełne dumy, patriotyzmu i honoru.

Zaczęło się od tego, iż weszłam do wehikułu, przez przypadek oparłam się o jakiś przycisk. Zakręciło mi się w głowie i znalazłam się w szkolnej ławce obok okna. Lekko przez nie wyjrzałam i spostrzegłam jakiś plakat z napisem, „Wreschen”. Domyśliłam się, że jest to napisane po niemiecku, a po polsku znaczy Wrzesień.

Nagle w sali lekcyjnej rozległ się donośny krzyk nauczyciela - „Marceline!”. W tym momencie wstałam i odruchowo powiedziałam: „Słucham?”. Wtedy podszedł do mnie nauczyciel, szarpnął mnie z całej siły, trzy razy uderzył.

Tak bardzo bolało! Kiedy obejrzałam się w stronę uczniów - siedzieli sztywno, bez ruchu. Chwilę później zabrzmiał głośny dzwonek oznaczający koniec lekcji. Wszyscy zapakowaliśmy swoje podręczniki do toreb i wyszliśmy z sali. Każdy mówił „auf Wiedersehen” (do widzenia). Zaczepiłam jedną koleżankę i po cichu zapytałam ją, jak się nazywa, następnie - jaki jest dziś dzień i dlaczego wszyscy mówią po niemiecku. Dowiedziałam się, że moja nowa koleżanka ma na imię Stanisława, dziś jest 16.11.1901 roku i w polskich szkołach obowiązuje język niemiecki. Z ulgą dodała, że zaraz rozpocznie się lekcja religii, której można uczyć się po polsku. Na razie nie zdawałam sobie sprawy, dlaczego jest to powód do radości.

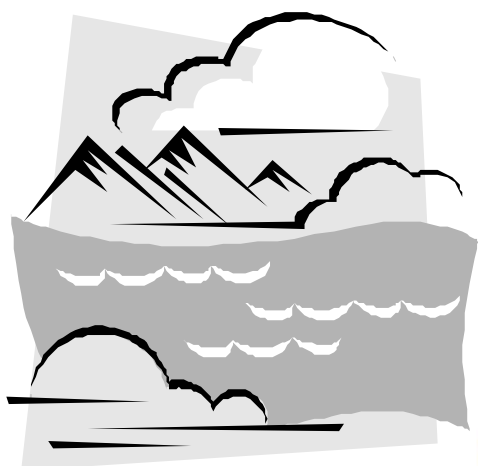
Zadzwonił głośny dzwonek wzywający na lekcję. Weszliśmy do sali wraz z nowym nauczycielem - panem Schölzchenem. Każdy stał przy swojej ławce chcąc zacząć wspólną modlitwę „Ojcze nasz...”, gdy nagle katecheta zaczął mówić ją w języku niemieckim! Tego nie zniósł już nikt z uczniów, nawet ja, chociaż byłam w zupełnie nowej sytuacji i za bardzo jej nie rozumiałam. Ponad to nauczyciel zaczął rozdawać nam niemieckie katechizmy! Całą lekcję prawie nikt z uczniów nic nie mówił. Później wróciłam do domu, gdzie czekała na mnie mama. Opowiedziałam jej o sytuacji na religii prowadzonej przez niemieckiego katechetę. Po wysłuchaniu zaczęła dawać mi rady: żebym jutro na początku lekcji oddała nauczycielowi katechizm i odmawiała odpowiedzi w języku niemieckim. Z pełnym skupieniem słuchałam tych rad. Zjadłam obiad i zaczęłam odrabiać lekcje, po niemiecku oczywiście.

Następnego ranka przyszła po mnie Stasia, razem poszliśmy do szkoły. Wymieniłyśmy się „maminymi” radami, które potem przekazałyśmy reszcie klasy.

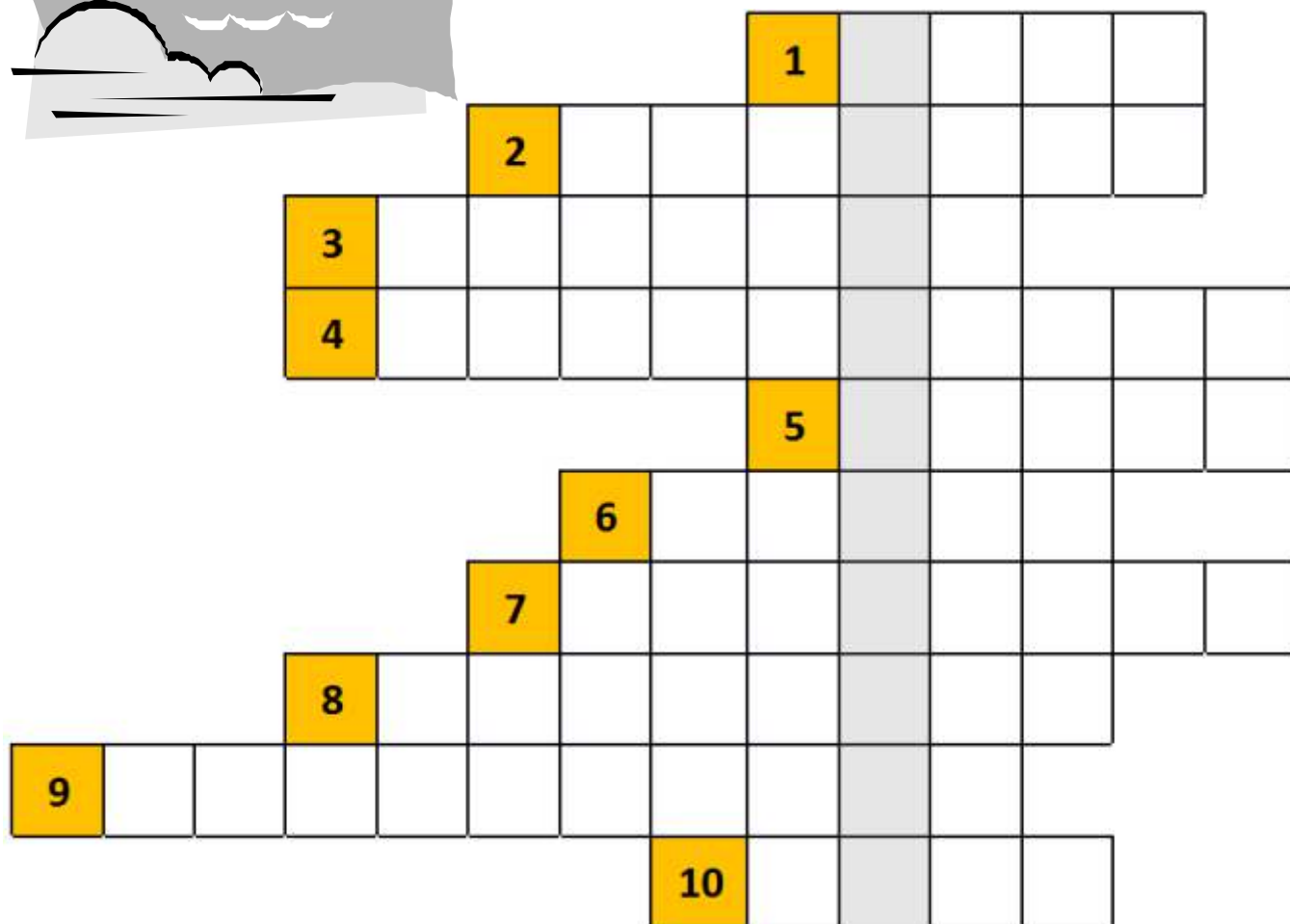
Lekcje mijały wolno. Nie mogliśmy doczekać się interwencji na religii. Na każdej przerwie potajemnie ustalaliśmy ścisły plan działania. Nareszcie nadszedł długo oczekiwany przez nas moment. Weszliśmy do klasy. Zasiedliśmy w ławkach i wyjęliśmy katechizmy. Ustawiliśmy się w kolejce do biurka nauczyciela. Pan Scholzchen był w wielkim szoku! I tak najlepsza była Stasia Śmidowiczówna – aby „nie ubrudzić” sobie rąk niemieckim katechizmem, chwyciła go przez fartuszek. No, ale niestety nie mogło się obejść bez kary. Nauczyciel chwycił do ręki chłostę i zaczął nas bić. Jęki były tak głośne, że pod szkołą zebrał się ogromny tłum ludzi. Kiedy nauczyciel pochylił się nade mną wszystko wróciło... znów znalazłam się w pokoju Bartka!

Wreszcie czułam się bezpieczna. Od tamtego wydarzenia pierwszy raz tak mocno zaczęłam doceniać to, że żyję w wolnym kraju! To, co zrobiły dzieci wrzesińskie kosztowało je tak dużo bólu, cierpienia i łez. Nie robiły tego, aby je podziwiano, aby przyniosło sławę na całym świecie! Robiły to dla niepodległości Polski. Nawet nie zdawały sobie sprawy, że będą o nich pisały wszystkie gazety, postawią im pomnik, staną się bohaterami znanej wszystkim pieśni „Rota” Marii Konopnickiej, która ich heroiczny czyn opisuje słowami: „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz, ni dzieci nam germanił”. Ta wyprawa wiele mnie nauczyła... Nawet wolę odbywać takie podróże, w których mogę nauczyć się doceniać wolną Polskę, niż wylegiwać się na plaży. Tylko zastanawiam się teraz, czy ja i moi rówieśnicy potrafilibyśmy tak walczyć o swoje przekonania, ideały i polskość.

Ciekawe, gdzie wybiorę się na kolejną wędrówkę w czasie?



Morska krzyżówka



UWAGA!!!

Wszyscy, którym uda się poprawnie rozwiązać krzyżówkę, mają szansę na zdobycie nagrody. Poprawne hasła wraz z imieniem, nazwiskiem i klasą należy nadsyłać do 7 stycznia na adres mailowy redakcji: szkolnymagiel17@onet.pl

W temacie wiadomości e-mail wpisujemy: Morska krzyżówka.
Powodzenia!

- 1.Drapieżny ssak morski.
- 2.Można go pomylić z delfinem lub z foką.
- 3.Potężna, powodująca zniszczenia fala morska.
- 4.Ciepłe morze, pomiędzy Europą, Afryką i Azją.
- 5.Spokojny lub Atlantycki.
- 6.Drogocenna kulka we wnętrzu małży.
- 7.Ryba, która zjada glony.
- 8.Atrakcja turystyczna Helu.
- 9.Opiekuńcza ryba.
- 10.Koralowa w Australii.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

Krzyżówkę przygotowała Helena Czapczyk klasa 5b

Konkurs pisarski



Z okazji trzydziestolecia istnienia SP nr 17 ogłaszamy konkurs literacki! Uczestnicy napiszą tekst związany z tematami szkolnymi. Może on być ujęty w dowolnie wybraną formę (np. wiersz, fraszka, opowiadanie, kartka z pamiętnika). Prace oddajemy nauczycielom języka polskiego do 16 stycznia 2015 roku. Najlepsze prace zostaną wydrukowane w kolejnych numerach Szkolnego Magla.

Szkolny Konkurs Recytatorski

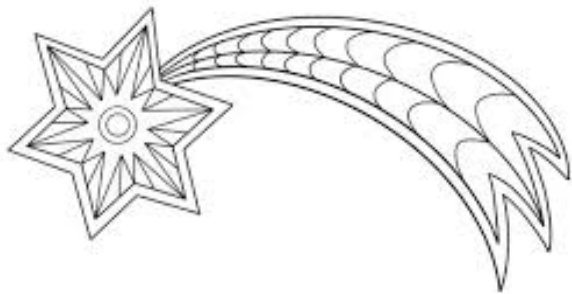
Odbędzie się 20 stycznia 2015r. o godzinie 13.30 w sali 205. Uczestnicy konkursu przygotowują do prezentacji fragment prozy dziecięcej/młodzieżowej, (polskiego autora), o dowolnej tematyce. Czas prezentacji utworu nie może przekraczać 3 minut. Celem konkursu jest zainteresowanie uczniów sztuką recytacji i kultury słowa, doskonalenie dykcji oraz rozwijanie umiejętności interpretacji tekstów prozatorskich.

Konkurs na najlepsze wspomnienia Wigilii

Na kolejnej stronie naszej gazetki znajdziesz pustą kartkę, na której, w formie kartki z pamiętnika/dziennika, możesz opisać wieczór wigilijny, który przeżyłeś naprawdę lub taki, który Ci się przyśnił, bądź o jakim zawsze marzyłeś! Zapisane kartki z pamiętnika należy oddać nauczycielom języka polskiego do 9 stycznia 2015r. Najlepsza praca zostanie wydrukowana w kolejnym numerze Szkolnego Magla.

Serdecznie zachęcamy do wzięcia udziału w naszych konkursach.

Redakcja



24 grudnia 2014 roku

.....

.....

(imię i nazwisko autora, klasa)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Baw się razem z nami!
Pokoloruj gwiazdora najpiękniej jak potrafisz.

